

Tomcio, Thunder (PEŁEN TEKST)

Od kiedy pamiętam to chciałem być ku**a raperem.
Jechać prywatnym maybachem na koncert, nie kurwa uberem.
Nigdy nie byłem pozerem i nigdy nie zostanę zerem.
Marzenia wykute na blachę rzadko leje flache dlatego wylewam te wersy.
Na szczęście ta fobia żeruje na bani, kiedy wasze plany dziś łamie jak ku**a krakersy.

Czwarta rano dalej nie śpię, mimo że zmęczone mięśnie.
Nigdy za wcześnie Ty jebany błaźnie, nie będę gwiazdą która szybko zgaśnie.
Jakość tych błędów wykonuje kolejne kroki.
Nie ważne czy drogie masz skoki czy za bloki zadzwonisz na łokitoki.

Nigdy nie spaliłem topa i nigdy nie spale, a mówią że Tomcio to traper.
W tym mieście nawet na pasach widział panne co wychodzi za mąż jest pęknięty lakier.
Wszędzie są krzywe zwierdziadła nie Garwild tu biega a Klakier.
Tu nawet jak braknie tej duszy to dalej będę robił papier.

Nie kasę a zwroty. Tomcio tornado bo robi obroty.
A ja nie wiem czy zajawa czy sen, demon zabiera mi tlen.
Tu zamiast bajek to na dobranockę czytają Ci tlen.
Ludzie jak w tym przypowieści "O Siewcy" na pluli abyś nie miał nic ze swoich ziaren.
Trzeba uważać bo ludzie wyniszczą każdego kto pojada na palme.

Witam w mieście pełnym duchów znowu wzrasta się tu zabijają żeby zgarnąć parę pełnych buchów
Każdy biega nafurany bo za sobą nosi całą stertę długów.
Typy wiedzą gdzie się szlajasz nie mają sposobu.

Przed oczami widzę ku**a jakąś straszną postać.
Przestałem pisać tekst i robić "bibi" i się poznać, szepnęła mi na ucho żeby poszedł z
Pyta się mnie bardzo stonowanym głosem czy to co wylewam na kartkę jest w ogóle warte tych ne

A TO BYŁ TYLKO ŚWIADOMY SEN, KTÓRY PYTAŁ CO TAM ROBILIŚCIE? CHCIAŁ TYLKO PO